

Jak uczyłam się w czasie okupacji.

M8

Rok 1939 zastał mnie w Kolomyi (woj. Stanisławowski)
Ukończyłam wówczas klasę czwartą. Wkrótce ziemie
wschodniej Polski zostały ^{objęte} zagarnięte przez Z.S.R.R.
Sowieci zaraz po objęciu tych terenów wprowadzili
naukę. Kształtowanie uczeniwa cofnięto o jeden rok
wstecz, wobec czego, chodziłam powtórnie do
czwartej klasy, a to dla tego, że w Z.S.R.R.
do pierwszej klasy uczęszczają dzieci od lat ośmiu,
po ukończeniu klasy przygotowawczej tzw. zero-
wej. Wobec tego materiał klasy czwartej
według systemu sowieckiego jest na poziomie
klasy naszej piątej klasy. W czasie okupacji
sowieckiej uczęszczaliśmy do klasy czwartej
i piątej. Do nich wprowadzono język
rosyjski. Uczyli się geografii i historii rosyjskiej.
W nauce przyrody wprowadzono darwinizm.
Zmiesiano lekcje religii. Niemalże trudności
sprawiał nam brak niektórych podręczników.
P. Tymoczkowa, która uczyła nas historii, musiała
tłumaczyć ją z podręcznika rosyjskiego, my zaś
wzbraliśmy notatki z wykładów, i z nich potem
uczyliśmy się.

Na terenie szkoły zorganizowała się silnie działająca
organizacja „Pionier”.
W roku 1941 tereny te przeszły w ręce niemieckie.
Ojcu groziło aresztowanie, przeniosł się więc na wieś, na stanowisko kierownika
Fakultetu klasowej szkoły powrochowej,
gdzie uczęszczaliśmy do piątej i szóstej klasy.
Kształtowanie uczeniwa w ramach gimnazjum kupieckiego,
gdzie nauka odbywała się co drugi dzień.
Jednego dnia uczyli się Polacy,
drugiego zaś Ukraińcy.

Inspektorem był Niemiec, większość urzędników w inspektoracie stanowili Ukraińcy, ustosunkowanie nie przeważnie nieporęczalnie do szkolnictwa polskiego.

Stawrej młodzieży groził wywóz na roboty do Niemiec. Poriom nauki został celowo przez Niemców obniżony. Dawał się silnie odczuć brak podręczników. Szryka polskiego uciono na podstawie pisemka „Ster” które miało wychodzić co miesiąc a docierało do naszej wioski raz na ~~2~~ ^{kilka} lub więcej miesięcy. Z tego samego pisemka uczyły się klasy 5, 6 i 7.

Wiele z tych czasów kawdygeramy postawie naszych nauczycieli którzy naradzając się, uczyli nas historii polskiej i literatury. Uczyli nas do klasy szóstej, chochitom równocześnie na tzw. „komplety”, gdzie przerabiałam klasę pierwszą gimnazjalną wraz z 6 mesiami koleżankami.

Kierownikiem kursu był mój ojciec, prócz którego uczyli jeszcze: P. Seriecha p. Czerwinski - ska p. Kojnarska i ks. Czornyca.

Lekcje otrzymaty się w szkole po godzinach nauki lub w mieszkaniach prywatnych. Chiałysimy codziennie po 4 lekcje. Chiałysimy się knje z tą nauką i zachowywać wszelkie środki ostrożności. Schodzylisimy się więc pojedynczo, przynosząc książki w koszykach przysypiane ziemiakami lub w inny sposób, aby tylko nie zwrócić uwagi ukraińskiej milicji, której postępniek znajdował się naprzeciw szkoły.

Oto jeden obrarek z czasów tajnego nauczania. Było to tak. Chiałysimy właśnie lekcje historii. Na ławkach roztworom notatki i nie liczne książki do nauki historii, różnych autorów

120
i różnych wydani, gdy na podwórku cajecha-
-to cygarowe auto. Wrotce czterech gestapowców
skierowało swe kroki w kierunku budynku
szkolnego. O Boże! Jak upominać nasz
pokój w szkole, jak zamaskować istotny
cel naszego zbrojenia się po godzinach szkolnych.
Tylko przedko, przedko! Precier mamy
wszystko przygotowane, - trzeba się opanować
i działać natychmiast, innaczej nakryją
cały kurs. Ingerce się ręce pakują gorzco-
-kawa kugłki i unyły do pieca, otówki, rozki
atrament zmieszają w kureniach sukienek, lub
w różnych zakamarkach klasy.

Wyciągnęliśmy teraz z pod tablicy naftik z wody
ścierkę, szbrotkę. Wylaliśmy pół wiadra wody
na podłogę i myjemy - szorujemy. Teraz
nikt się niczego nie domysli. Drewno
w chustkach i forturkach są pewno
wymaczone przez soltyra do sprężania
budynku szkolnego. Najwyjśniej czas, aby
zmiknęły ślady naszej pracy, bo właśnie w tej
chwili wchodzi gestapowcy. Całe szczęście że
mi nam udało.

W roku 1944 przed Wielkanocą działania wojenne
półwzięły kres nauce w szkole. Nasze lekcje
trwały jeszcze 6 dni. Potem ze względu
na bezpięczeństwo nie mogliśmy się zbierać.
W maju zostaliśmy ewakuowani poza linię
frontu. Dopiero w lutym 1945 powróciliśmy
do szkoły to jest do gimnazjum, do którego
obecnie uczęszczam.

Nowakowska Łojza
Kl. 3.